



Bogdana Pilichowska

## KRAKOWSKIE ZABAWKI ODPUSTOWE PRZEDSTAWIAJĄCE ŻYDÓW

Spośród dziesiątków odpustów odbywających się w Krakowie przetrwało do naszych czasów zaledwie kilka a wśród nich Emausowy, odbywający się w Poniedziałek Wielkanocny u podnóża kościoła św. Salwatora i klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu i Rękawka, odbywająca się następnego dnia na wzgórzu Lasota pod kościołem św. Benedykta. Oba te odpusty cieszyły się zawsze ogromnym powodzeniem wśród krakowian, bywali na nich przedstawiciele wszystkich klas społecznych, przybywała ludność wiejska z bliższych i dalszych okolic.<sup>1</sup> Oba też, a zwłaszcza Emaus od wieków słynęły z zabawek, które sprzedawano w niezliczonych kramach. Wśród tych zabawek od co najmniej II poł. XIX w. pojawiały się figurki wyobrażające Żydów, a w latach dwudziestych XX w. zaczęto je też sprzedawać na mającym miejsce 8 maja odpuscie św. Stanisława na Skalce.<sup>2</sup>

— Nie sposób podać dokładnej daty pierwszego pojawienia się tych zabawek — Żydów. Informacje z pierwszej połowy XIX w.

zawarte w pamiętnikach i wspomnieniach mówią tylko bardzo ogólnie o przedmiotach sprzedawanych na straganach. Na przykład w diaruszu z r. 1836 znalazło się o Emausie takie zdanie: „Czasami dla dywersji kupują od przekupek w kramach za parę groszy fujarkę, harmonijkę, lub różaniec z białych i różowych okrągłych pierników, które zastępują paciorki”<sup>3</sup>. Również we wspomnieniach nieocenionego krakowskiego kronikarza i historyka Ambrożego Grabowskiego dotyczących I poł. XIX w. Emaus został potraktowany po macoszemu. „Cały ten obchód kończy się na tem — pisze Grabowski — zejdzie się tłum ludzi, znajomi połączą się w małe gromadki, każdy stanie, przejdzie się po wzgórzu, otworzy gębę, przypatrzy się snującym tłumom i tak jak przyszedł nie wiedząc po co — z niczem też powraca do domu.”<sup>4</sup> Podobnie też było w przypadku odpustu na Rękawce.

Zawartość odpustowych kramów dopiero pod koniec XIX w. zwróciła uwagę badaczy. Niestety zainteresowały ich tylko dwie



spośród sprzedawanych tam zabawek, mianowicie drewniane siekiereki i gliniane dzwonki, w których dopatrywano się związków z obrzędowością pogańską. O stosunku do pozostałych zabawek dobrze świadczy opis Emausu zawarty w pracy Stanisława Cerchy opisującej lata sześćdziesiąte XIX w.: „przed kościołem mnóstwo kramów z zabawkami, w które zaopatrywali się kleparzanie dla dzieci. Na tym odpuscie zjawiały się raz do roku siekiereki drewniane i dzwonki gliniane. (...) Oprócz nich sprzedawano pierniki w różnej formie, przede wszystkim w kształcie serca i koronek, z gałek różnokolorowych z piernika, drewniane wózki z parą koni, grzechotki itd.”<sup>5</sup> I to wszystko, co z tego „mnóstwa kramów z zabawkami” Cercha wymienił.

Pierwsze szczegółowe opisy odpustów Rękawki i Emausu pochodzą dopiero z r. 1905 i najprawdopodobniej do ich powstania przyczynił się Seweryn Udziela, pełniący wówczas funkcję inspektora szkolnego ale już od dawna żywo zajmujący się etnografią. Na jego inspirację wskazywałby fakt, iż relacje te znalazły się w archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie w tece z jego notatkami. Dla interesującego nas zagadnienia mają one szczególną wartość, gdyż umieszczają figurki Żydów w szerokim kontekście innych zabawek. Oto Emaus w relacji Antoniego Moksteina: „Ledwie przestąpisz most na Rudawie, już wita cię gwar, hałas i granie trąbek papierowych, piszczałek, organków, harmonijek, kategorynek, świst gwizdków, kogutków i wzajemne nawoływania się. Śmiechy i żarty młodzieży mieszają się z głosem przekupniów, wychwalających swoje zabawki i dewocjonalia, pomarańcze, figi, orzechy, cukierki, pierniki, różańce piernikowe i inne rzeczy, któremi obławowane są kramy i stoły wzdłuż całej długiej ulicy zwanej Półsiem Zwierzynieckim ustawione. Tu wabią oczy piękne figurki krakowiaków i krakowianek, Łobzowianek i Łobzowianek, przystrojonych w stroje narodowe, postaci ryb, psów, papug, kanarków, kaczek itp. wyrobionych z gliny i żywymi barwami pomalowanych przez domorosłego majstra z Zakrzówka; tam zaciekawiają cię sprząty i zabawki z Podgórzka, a więc łopaty chlebowe, topory, siekiereki, kilofy, oskardy,

taczki, wózki, grabie, sikawki, bryczki, kołyski, łóżka, baki, pajacalki — nie brak też rzeczy do użytku kuchennego jak odciedzarki, rogalki, kropidła, walki do ciasta itp. — dalej zobaczysz turkawki, żabki, baloniki, szafki, stoły, stołki, kanapki dla lalek, tu śmiech wzbudzą nieustannie kiwające się figurki potwornie brzydkich Żydów z pejsami, czytających niby jakiś pergamin żydowskim pismem zapisany, tam piłki do gumek przytwierdzone migają się tylko, odkakując i wracając na powrót do rąk sprzedającego — tu wiatraczki papierowe szumią, kręcąc się nieustannie, ówdzie od nas przekupnia rycząc i gwizdząc, wyskakuje aż do twarzy przechodzących jakiś wąż papierowy i zwija się nagle, jakby się ich gniewnie przestraszył. Żabki, kręcące na sznurku rzegoczą gumowe bańki i baloniki różnego kształtu nadęte i puszczane, gwizdzą i piszcza różnymi głosami...”<sup>6</sup>

A oto pochodzący z tego samego roku fragment opisu kramów na Rękawce: „Na innych kramach prócz rzeczy odpustowych wystawiono i zabawki jak strzelby, szable, bębny, gwizdki metalowe, trąbki blaszane, zegarki, piszczałki drewniane, trąbki papierowe, harmonijki, pugilaresy, szczyrkawki blaszane, baloniki kauczukowe do wydymania ze świstawką, lalki drewniane, porcelanowe i woskowe w różnych strojach. Największa ilość kramów zawiera dziecinne zabawki drewniane, gliniane, metalowe. Wśród tych zaś pierwsze miejsce zajmują zabawki drewniane: małe wózki z konikami pomalowanymi na czerwono, skrzyńeczki, toporki, siekiereki, grabki, taczki, łopatki, stolniczki, wałeczki, szczyrkawki, sikawki a nawet i większe wózki do wożenia małych dzieci. Tu wystawiono także w strojach narodowych Krakowiaków, Proszowianów, Szkalimierzanów, Górali, Żydów z długimi brodami, trzymających w ręku skrawek papieru z pismem hebrajskim, a poruszających się jak przy modlitwie za lekkim potrąceniem, różne gatunki zwierząt a szczególnie ptaki różnie zabarwione. Nie zapomniano także o meblach dla lalek, tj. krzeselkach, stołkach, kanapkach, szafeczkach, umywalkach, łóżeczkach i kołyskach. Pośród tych są i wyroby piłęczkowe. Z zabawek glinianych rozłożono bądź w kramach bądź na ziemi miseczki, garnuszki, dzbanuszki, skarbonki, gwizdki w kształcie zwierząt, dzwonki i to na jednych kramach tylko wypalane bez polewy, na innych z polewą zwykłą a na innych jeszcze wyroby te były wykonane z gustem i opatrzone piękną polewą różnobarwną. Między tymi wyrobami są i figurki żywo zabarwione przedstawiające: szlachcica, krakowiaka, górala, Żyda i kobiety w strojach narodowych. Z wyrobów blaszanych wystawiono najwięcej naczyń kuchennych jako zabawek dla dziewcząt...”<sup>7</sup>

Tadeusz Seweryn cofnął najdalej jak dotąd — historię zabawek przedstawiających Żydów. W pracy *Polskie zabawki ludowe* podaje bardzo ścisłą informację: Mikołaj Wilczyński ze Zwierzynca przyniósł na Emaus w roku 1874 aż trzy kopy figurek Żydów (miał wówczas kilkanaście lat). Z zawodu był murarzem a zabawkarstwo pozostało do śmierci (zmarł 1925 r.) jego głównym zajęciem w okresie martwego sezonu. W latach osiemdziesiątych zaczął robić figurki Żydów Karol Birowicz z Przegorza koło Krakowa. Znany był również jako wykonawca ozdobnych ram do obrazów. Rzeźbki siwych długobrodych Żydów na sprężynkach sprzedawał na Emausie jeszcze w 1938 r.<sup>8</sup> Czy byli to prekursorzy nowego typu zabawek czy też kontynuowali istniejące tradycje? Bardziej prawdopodobna wydaje się możliwość druga. Dokładniejsza informacja uzyskana przez Seweryna wskazywałaby, że kontaktem się on z obu twórcami. Można też sądzić, że gdyby Wilczyński jako pierwszy zaczął robić ten typ zabawki to Seweryn na pewno by o tym wspomniał. Poza tym ilość przygotowanego na odpust towaru

trzy kopy — świadczy, że producent miał świadomość istniejącego zapotrzebowania na taki wytwór. Tak więc można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że w latach siedemdziesiątych i wcześniej drewniane figurki Żydów były towarem masowo sprzedawanym na odpuscie Emausowym a także i na Rękawce, na której z reguły udawali się wszyscy z towarem nie sprzedanym poprzedniego dnia pod kościołem św. Salwatora.

Najstarsze okazy figurek, pochodzące z końca XIX w. i z przelomów znajdują się obecnie w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, dokąd zostały przekazane ze zbiorów Muzeum Przemysłowego i Muzeum Narodowego, co wraz z późniejszymi zakupami

prowadzonymi systematycznie przez Muzeum Etnograficzne stworzyło pokaźną i zróżnicowaną pod względem formy kolekcję (powiększyły ją dary Seweryna Udzieli, Franciszka Gawelka, dr. Małna i innych). Największą ilość zabawek - Żydów pochodzi z okresu międzywojennego. Ich twórcami było kilku wybitnych zabawkarzy, a więc wspomniani już Wilczyński i Birowicz, Jan Łapuszek ze Zwierzyńca, Jan Oprocha, Mateusz Dańszyk i wielu innych. Władysław Krygowski w swoich wspomnieniach o dawnym Krakowie dał bardzo piękny i sugestywny obraz straganów z figurkami Żydów na Emausowym odpuszc: „Na stołach stały różnej wielkości figury starych Żydów o przeróżnych wyrazach twarzy, gestach i strojach. Bywały tam postacie o dwudziestu paru centymetrach wysokości, lecz niektóre sięgały prawie trzech czwartych metra. Surowo ociosane, w czarnych lśniących chałatach, z lisimi czapami na głowie, jarmulkami lub niewielkimi myckami. Włosy ich były czarne lub rude, oczy chytre i wystraszone, dostojne lub zamyślane. Czasem jakiś groźny błysk lub przerażenie. Ręce trzymały księgę lub żydowskim pismem zadrukowaną gazetę. Nikt z kupujących nie wiedział, co głosiło owo tajemnicze pismo, błogosławieństwa czy przekleństwa, złożenie czy dobre życzenia. Wszystkie figurki wspierały się na sprężynkach. Wprawiały one w ruch postacie, które kiwały się lekko do przodu, jakby oddawały pokłon uniżony lub modlitewny. Cały ten świat Żydów, kiwających się pod Norbertankami, przemawiał do mnie plastyką i kolorem”<sup>9</sup>.

Jakie treści przekazywały owe zabawki, czy celem ich było tylko rozśmieszenie widza i ośmieszenie Żyda? „Czy rodziły się z wyobraźni podsycanej miłością czy nienawiścią, czy tylko z nieokreślonej potrzeby uwolnienia w sobie więźnia wyobraźni?” — pyta w cytowanej pracy Krygowski. Na pytania te nie może być jednoznacznej odpowiedzi, zbyt zróżnicowany był świat zarówno twórców jak i odbiorców tych zabawek. Jedni widzieli w nich „potwornie brzydkich Żydów z pejsami” podczas gdy u innych budziły one rozległe skojarzenia: „(...) poprzez moich przyjaciół malarzy - pisze dalej w swoich wspomnieniach z lat dwudziestych Krygowski — dotarła do mnie fantastyka Chagalla i w niej umieszczaliśmy Żydów z Emausu. Próbowaliśmy rozpoznać jacy to ludzie. Jeden wyróżniał się filuternym wyrazem twarzy. Spod jarmułki rozkręcały się pejsy jak dwa walki loków, a źrenice wyraziście czarne, wyskakiwały z podłużnych białek. Ostry nos zaginał się szpicem ku wąsom, które prawa ręka jakby gładziła. Czarny chałat, w który był ubrany, opromieniało od tyłu słońce, obwódząc kontury postaci jakimś złotym światłem.

Patrz! powiedział ktoś — to jest złoty rabin Chagalla.”<sup>10</sup> Tematyczna różnorodność tych zabawek były bardzo duża. Jak pisał w 1924 r. Kazimierz Witkiewicz: „pomysłowość i fantazja twórców (...) wprowadza co roku odmiany w ujęciu postaci. (...) W wyszukiwaniu nowości prześcigają się murarze zwierzyńscy aby w ten sposób kupujących bardziej zainteresować mogły figurki pomysłem i wykonaniem.”<sup>11</sup> Seweryn dodaje, że „co roku bywały inne, gdyż ich wytwórcy czerpiąc tematy z otaczającego ich życia lub zwyczajów ludowych, starali się coraz to nowe pomysły wprowadzać w życie. Fantazja zaś podsuwała im odpowiednie formy, ale zawsze proste i dowcipne. Jakiś garncarz zobaczył gdzieś kiedyś żydowskiego handlarza jadącego na krowie, jakiegoś skrzypka, który ni stąd ni zowąd, przyplątał się do lajkonikowego orszaku „małaskotów” i spostrzeżenie to próbował wyrazić w glinie.”<sup>12</sup>

Mimo całej różnorodności da się jednakowoż wyodrębnić kilka grup tematycznych. Są więc Żydzi w starannie zaznaczonym stroju bez żadnych dodatkowych akcesoriów. Ich powstaniu towarzyszyły te same intencje co powstaniu figurek przedstawiających inne grupy odróżniające się strojem. Intencje twórcy znalazły odbicie w cytowanych już opisach, w których autorzy wymieniają obok siebie: w strojach narodowych Krakowiaków, Proszowiaków, Szkalimierzanów, Górali, Żydów z długimi brodami” — przy wliczeniu zabawek drewnianych i podobnie przy okazji zabawek glinianych: „figurki żywo zabarwione przedstawiające szlachcica, Krakowiaka, Górala, Żyda i kobiety w strojach narodowych”.

Drugą grupę tematyczną tworzyły figurki będące odbiciem popularnego wśród Żydów zawodu muzykanta. Specjalizował się w ich wykonywaniu Jan Łapuszek ze Zwierzyńca, ur. w 1874 r. „Już



od 16-ego roku życia - pisze Seweryn — wybijał się wśród zabawkarzy krakowskich jako wytwórca figurek muzykantów żydowskich, z których dało się złożyć całą orkiestrę. Kontrastował on chudą figurę brodatego basisty z grubą basetlą, a czern żupicy z bielą sutej brody czerwienią basów.”<sup>13</sup>

W jego ślady poszli inni zabawkarze tworząc figurki grające na harfie, skrzypkach, cymbałach itp. Oto przykład opisu Żyda z harfą z karty katalogowej Muzeum Etnograficznego w Krakowie: „Stoi na drewnianej podstawie pomalowanej na zielono. Twarz płaska z wydatnym nosem, pomalowana na kolor różowy, włosy, brwi, wąsy i broda — czarne. Usta czerwone, oczy niebieskie z czarnymi źrenicami. Po bokach długie proste pejsy wykonane z dwu patyczków. Na głowie kapelusz wysoki o walcowatej główce z szerokim rondem. Ręce przybite gwoździami. Ubrany w długi czarny chałat. W rękach trzyma harfę pomalowaną na czerwono ze strunami wykonanymi z cienkich sznurków przybitych do harfy wystającymi gwoździami. Nogi osadzone na sprężynce.”<sup>14</sup> W opisie innego muzykanta - skrzypka, stojącego również na zielonej podstawie czytamy, że jest „malowany czarną farbą, jedynie z twarzą i rękami złotymi. Na głowie czarny, wysoki, twardy kapelusz. W lewej ręce trzyma skrzypce, w prawej smyk. Instrument malowany na kolor złoty. Strój przybrany futrem.”<sup>15</sup> Muzykanci żydowscy umieszczani też byli wśród innych postaci. O jednej z takich zabawek pisze Seweryn: „Jest to czereda pociesznych figurek umocowanych na drewnianym krążku obracającym się na czopie: góral z ciupagą, podmiejski harmonista, Żyd z dużą lirą oraz dziadek siwobrody, przypominający św. Mikołaja lub dziadka z szopki. (...) Łalki te towarzyszą osadzonemu w środku osiołkowi, na którym jedzie Żyd z czarną brodą, w cylindrze na głowie. Nie jest to parodia osiołka obwożonego dawniej w Niedzielę Palmową ani też Lajkonika, lecz po prostu ludowy zespół komediantów. (...) Ten „Lajosiołek”



czarne pejsy. Na głowach czarne cylindry. Tułowie i buty potraktowane płasko. Obie postacie identyczne.”<sup>19</sup> Były też huśtawki z jedną tylko postacią: „Żyd wystrugany z drzewa pomalowanego na czarno, w czarnej futrzanej czapce na głowie, z czarnym futrem przy kołnierzu i przodach chałata. Twarz różowa, broda, wąsy i pejsy czarne. Stoi na małej, czarnej, prostokątnej deseczce. Huśtawka składa się z dwu belek pomalowanych na pomarańczowo i niebiesko z pomarańczowymi ukośnymi prążkami. Belki w niektórych miejscach ozdobnie wycięte. Podstawka prostokątna pomalowana na kolor ciemno—zielony z pomarańczowymi smugami i kropkami.”<sup>20</sup> Nogi stojącego na deseczce Żyda były zrobione ze sprężynek co potęgowało komizm postaci. Dodać należy, że na odpustach sprzedawano identyczne huśtawki, na których zamiast Żyda umieszczano inne figurki, np. policjanta i przekupkę, dwie przekupki, małpę itp.

Podobnie jak Żydzi na huśtawce wyraźny wydzźwięk komiczny posiadają również zabawki przedstawiające Żyda uciekającego przed psem. Oto opis jednej z nich: „Ustawiony jest na drewnianej, prostokątnej podstawie, pomalowanej na kolor zielony. Twarz płaska z wydatnym nosem, pomalowana na kolor różowy, włosy, brwi, wąsy i broda czarne, usta czerwone, oczy niebieskie z czarnymi źrenicami. Po bokach długie proste pejsy wykonane z dwu patyczków. Głowa przybita gwoździem do szyi. Na głowie wąski kapelusz o walcowatej główce z szerokim rondem. Ręce przybite gwoździami do barków. W prawej ręce trzyma laskę wystruganą z patyka. Ubrany w długi czarny chałat przybrany z przodu i przy kołnierzu ciemno — popielatym futrem. Nogi osadzone na sprężynkach. Z tyłu za Żydem pies wystrugany z drzewa, pomalowany na biało z czarnymi łatkami. Ogon wykonany z drutu. Umocowany jest na sprężynce.”<sup>21</sup>

W folklorze słownym i w obrzędzie często łączono postać Żyda i postać diabła. O relacjach jakie w wyobrażeniach ludu zachodziły

w cylindrze jako herszt przebierańców noworocznych to osobliwość Krakowa.”<sup>16</sup>

Najczęściej jednak przedstawiano Żydów trzymających w rękach książkę lub kartę papieru zapisane pismem hebrajskim. Określano te figurki jako Żydów modlących się, śpiewających lub czytających. Wszystkie one przy lekkim poruszeniu kiwały się, dzięki sprężynkom, z których były zrobione nogi. Zabawka ta niewątpliwie wiąże się z jednej strony z funkcjonującym dawniej szeroko stereotypem Żyda — „uczonego”<sup>17</sup> a jednocześnie jest wyrazem fascynacji odmienną formą modlenia się. Charakterystyczne ruchy towarzyszące modlitwie znalazły również odzwierciedlenie w licznych przysłowiach: „Kiwa się jak Żyd na szabasie”, „Kiwa się jak Żyd nad pacierzem”, „Kiwa się jak Żyd nad Talmudem”, „Kiwały się jak Żydzi w bóżnicy”.<sup>18</sup> Znamienne, że „kiwaniem” obdarzono większość zabawek przedstawiających Żydów, także część Żydów — muzykantów, Żydów z psem, z ptakiem itd. Czasami efekt ten był wzmocniony dzięki osadzeniu na sprężynce także i głowy. Żydzi w tej grupie zabawek przedstawiani byli bądź w strojach codziennych, długich czarnych chałatach bądź w stroju modlitewnym — owinięci w długie białe szale. Czasami na podstawie umieszczano obok postaci Żyda inne jeszcze przedmioty: stolik, na którym leży książka, płotek lub słupek z siedzącym na nim kogutem. Kogut bywał też umieszczany na prawej wyciągniętej ręce, podczas gdy lewa, opuszczona, trzymała książkę.

Do zabawek, których wyraźnym celem jest wywołanie u widza efektu komicznego należą wyobrażenia Żydów na huśtawce. Oto opis takiej huśtawki z karty katalogowej: „Na prostokątnej podstawie zielonej, zdobionej białymi i czerwonymi kreskami umieszczony słupek o wysokości 10 cm., na nim za pomocą sprężynki osadzona pozioma huśtawka w kolorze zielonym. Na przeciwległych końcach huśtawki widoczne dwie postacie Żydów. Żydki zwrócone do siebie, siedzą okrakiem z nogami wyprostowanymi, spuszczone. Czarną farbą zaznaczone chałaty przybrane wokół szyi i na przodzie brązowym futerkiem. Twarze pociągłe malowane w kolorze cielistym. Długa czarna broda zakończona w szpic, odstające długie





między diabłem a Żydem świadczą też przysłowia: „Gdy diabeł nie może Żyd mu dopomoże”, „Gdzie diabeł łeb wsadzi, tam się Żyd wkinie”, „Jak nie ma wady bez diabła tak nie ma biedy bez Żyda”, „Myślał, że ujął Żyda za nogi, a on chwycił diabła za rogi”, „Żyda tylko diabeł oszuka”.<sup>22</sup> Temat diabła i Żyda znalazł również odbicie w zabawce odpustowej. Dwa najbardziej popularne ujęcia to diabeł wiozący Żyda na taczkach i diabeł niosący Żyda w worku na plecach. Sięgnijmy znowu do opisów z katalogu Muzeum Etnograficznego: „Diabeł wiozący Żyda na taczkach ustawiony na prostokątnej podstawie koloru brązowego. Diabeł ustawiony jest na sprężynkach, ubrany w brązowe spodnie i czarny tużurek z białym szamerowaniem. Głowę ma ruchomą, umieszczoną na sprężynce, twarz różową, włosy czarne, język wystawiony na zewnątrz, rogi i ogon z drutu, ogon oklejony papierem. Pcha przed sobą taczki pomalowane na biało z ukośnymi brązowymi paskami po bokach. Na taczkach siedzi Żyd ubrany na czarno z długą drewnianą brodą,

w kapeluszu z szerokim rondem, ręce płaskie przybite do boków, twarz pomalowana na różowo, wąsy i włosy czarne.”<sup>23</sup> I drugi typ omawianej zabawki: „Diabeł z różkami na głowie, ubrany w czerwony kaftan i zielone spodnie oraz czarne buty trzyma w ręku widły. Na plecach niesie czarno malowaną „durkę”, w której siedzi Żyd z ukreconą głową.”<sup>24</sup>

Po II wojnie światowej figurki Żydów na wiele lat zniknęły z krakowskich odpustów. Pojawiły się na powrót na Emausie w 1977 r. dzięki wspólnej inicjatywie Muzeum Historycznego miasta Krakowa i Spółdzielczemu Zrzeszeniu Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Millenium”, które zorganizowały konkurs na zabawkę emausową. Z figurkami Żydów wystąpił wówczas Zdzisław Dudzik.<sup>25</sup> Od tamtego roku są one obecne na każdym Emausie i cieszą się ogromnym powodzeniem głównie wśród prywatnych kolekcjonerów.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> O historii tych odpustów pisali: E. Duda, *Krakowskie odpusty wielkanocne*, „Krzysztofory” nr 6, Kraków 1979, s. 88–95 i B. Pilichowska, *Emaus i Rękawka — dwa krakowskie zwyczaje*, „Mówią wieki”, R. 23: 1980, nr 4, s. 33–37

<sup>2</sup> K. Witkiewicz, *Pamiętki i zabawki ludowe z kiermaszu krakowskiego*, „Przemysł Rzemiosło Sztuka”, R. 4, nr 1, Kraków 1924 s. 27

<sup>3</sup> *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX w.*, Kraków 1980, s. 89

<sup>4</sup> A. Grabowski, *Wspomnienia*, Kraków 1909, t. I, s. 258

<sup>5</sup> S. Cercha, *Kleparz. Przedmieście Krakowa przed 50 laty*, Kraków 1914, s. 40

<sup>6</sup> Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie (dalej w skrócie MEK), 324/III.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> T. Seweryn, *Polskie zabawki ludowe*, Warszawa 1960, s. 92

<sup>9</sup> W. Krygowski, *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*, Kraków 1980, s. 272–273

<sup>10</sup> Tamże, s. 274

<sup>11</sup> Witkiewicz, op. cit., s. 28

<sup>12</sup> Seweryn, op. cit. s. 32

<sup>13</sup> Tamże, s. 32

<sup>14</sup> MEK, nr inwentarza 27626

<sup>15</sup> MEK, nr inwentarza 105

<sup>16</sup> Seweryn, op. cit., s. 45

<sup>17</sup> O. Goldberg — Mulkiwicz, *Postać Żyda w polskiej rzeźbie ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. XXXIV, 1980, nr 3–4

<sup>18</sup> *Nowa Księga przysłów polskich*, Warszawa 1972, t. III, s. 981

<sup>19</sup> MEK, nr inwentarza 27635

<sup>20</sup> MEK, nr inwentarza 27709

<sup>21</sup> MEK, nr inwentarza 27625

<sup>22</sup> *Nowa księga przysłów polskich*, t. III, s. 980, 988, 989

<sup>23</sup> MEK, nr inwentarza 27638

<sup>24</sup> MEK, nr inwentarza 1804

<sup>25</sup> Duda, op. cit., s. 93